

Rapowe ziarno – Abradab feat. Gutek

Druga zwrotka
Bo zawsze chciałem zacząć od środka
Wśród kamieni splotka żeto horror w opłotkach
Jeden kolo ma ziarno
I je pali aż parno
Wszędzie
Dym aż czarno
Można ciąć huskvarną
A jak ziarno zasadzisz
To ci zniknie jak vanish
Kliknie jak klawisz
Aż się wzdrygniesz jak panicz
Bo to nie ziarnko
Pod farmerskie wdzianko
To cie zarazi
I nic nie poradzisz
Jakby pytał kto
Ja ten kolo jestem
Mam plan niecny
I szpetny
Jak wujek fester
Mam torbe ziaren
Ale nie mylić z towarem
Bo to podlewasz wokalem
Owocuje ci tekstem
Ruszam na misje
Jak apollo wszystkie
Daj to na wizje
Może puszcza soul pod naciskiem
Tych korzeni
Wypleni cały ich biznes
Tak gdy się zmieni
Wtedy podzieli się zyskiem
My zasadzimy, zasadzimy ziarno
Pole którego po horyzont nie da się ogarnąć
Dla jednych trutką a dla innych karmą

Jednym błogosławi innym przyszłość wróżymarną
My zasadzimy, zasadzimy ziarno
Pole którego po horyzont nie da się ogarnąć
Dla jednych trutką a dla innych karmą
Jednym błogosławi innym przyszłość wróżymarną
Mam hip-hopowe ziarno jak wsz
Mylisz, że to grzech
Śmiertelny jak bezdech
Spójrz zielone jak mech
Czułe jak węch
Sedno sprawy jak sęk
Jednoczący się dźwięk yo
Wydaje dekret
Jak uczy reggae me że
Można już sadzić
Czy sie bawić
Jak przy ragge i nie
Nie mówie ci co ty masz robić
Bo nie wiem
Czy masz tą wiedze
Wykorzystasz ją w to wierze
I obudź sie szybciej
Ideały goń
Gdy złapiesz trzymaj aż zbieleją knykcie
Święty jak papież
To nie zajdziesz dzisiaj nigdzie
Nie
Poluzuj tam gdzie cie ciśnie he
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją
A kiedy skończy sie czas dekadencji
Fałszywych pretensji
Czas umysłowej impotencji
Czas poświęcony negatywnej intencji

Jak wielu to kręci
Mimo konsekwencji
Ja preferuje relaks w rytmie rootsreggaeragga
W dobie chaosu
Ideana przeciwwaga dla
Chorych ambicji
Całej hipokryzji
Dla dźwięków w eterze
I dla dźwięków na wizji
Więc sadzę gdzie tylko da się
Niesmiertelne ziarno
Pole którego okiem nie da się ogarnąć
Dla jednych trutką a dla innych karmą
Jednym błogosławi innym przyszłość wróżymarną
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych